

Przywileje prawne kleru

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Szczególne przywileje prawne duchowieństwa w II i III Rzeczypospolitej [1]

Spis		treści:
Szczególna	opieka	prawna
Wyłączenie	spod	egzekucji
Przywilej		"kryminału"
Zwolnienie	od	wojskowej
	Status	duchownego
	II	Rzeczypospolita
	III	Rzeczypospolita
Niektóre inne aktualne przywileje prawne duchownych		
*		

Szczególna opieka prawna

Duchowni w wykonywaniu swych urzędów cieszyć się będą szczególną opieką prawną. (...) Duchowni będą zwolnieni z obowiązków obywatelskich niezgodnych z powołaniem kapłańskim, jak to: sędziów przysięgłych, członków trybunałów itd. Artykuł V. Konkordatu z 1925 r.

Pomimo, że art. 96 Konstytucji z 1921 r. przewidywał, iż „wszyscy obywatele są równi wobec prawa”, Konkordat stwierdzał, że obywatel ksiądz jest „równiejszy”. Przywilej ten był pozostałością średniowiecznego *privilegium canonis* przewidującego większą ochronę prawną duchownych i surowszą odpowiedzialność za czyny skierowane przeciwko poszczególnym duchownym. Przywilej z art. V odróżnia się tym, iż szczególna opieka prawna przewidziana była jedynie w związku z wykonywaniem urzędów, miała więc charakter przede wszystkim funkcjonalny. Konkretyzacją owej „szczególnej opieki prawnej” był art. 133 § 2 Kodeksu karnego z 11 lipca 1932 r., który przewidywał, że czynna napaść na „duchownego prawnie uznanego wyznania lub związku religijnego podczas lub z powodu pełnienia przez niego powołania” podlega takiej samej penalizacji, jak czynna napaść na urzędnika państwowego podczas lub z powodu pełnienia obowiązków służbowych. Była więc to odpowiedzialność ostrzejsza niż odpowiedzialność ogólna za naruszenie nietykalności cielesnej. Pełnienie powołania nie ograniczano przy tym do wykonywania funkcji religijnych.

W związku z tym postanowieniem konkordatu wyłoniła się kwestia, czy ksiądz katolicki, czyli urzędnik kościelny, jest we wszystkim równy urzędnikowi państwowemu. Autor projektu konstytucji, Władysław Abraham, opowiadając się za tym, iż Kościół na podstawie konstytucji posiada osobowość publicznoprawną, odpowiadał na to pytanie twierdząco: ksiądz powinien mieć takie uprawnienia jakie przysługują urzędnikowi państwowemu, przynajmniej wówczas kiedy wykonuje funkcje z administracji publicznej (np. księgi metrykalne). S. Dratwa, inny uczestnik prac komisji przygotowującej projekt konstytucji, zwracał jednak uwagę, iż urzędnicy państwowi w zamian za szczególną opiekę prawną mają obowiązki wobec państwa, natomiast ksiądz wykonuje swoje obowiązki głównie dla Kościoła. Wątpliwości te rozstrzygnął dopiero wyrok NTA z 22 lutego 1929 r., który orzekł, iż „duchowni przełożeni parafii nie mogą być uważani za urzędników państwowych w rozumieniu ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej”.

Wyłączenie spod egzekucji

Na równi z urzędnikami państwowymi korzystać oni będą z prawa zwolnienia od zajęcia sądowego części swych uposażeń. Artykuł V. Konkordatu z 1925 r.

Jest to pozostałość średniowiecznego przywileju duchowieństwa — *beneficium competentiae*. W okresie podpisywania konkordatu urzędnicy państwowi cieszyli się specjalnymi przywilejami w zakresie wyłączenia spod egzekucji części uposażenia. Kler został zrównany w tym przywileju. Nie przewidziano specjalnego aktu wykonawczego w tej kwestii, lecz rozciągnięto na duchowieństwo obowiązujące art. 47 i 48 ustawy o państwowej służbie cywilnej z 17 lutego 1922 r. [2] Wedle tych przepisów, zajęciu sądowemu i administracyjnemu

mogła podlegać 1/5 uposażenia (w przypadku zobowiązań alimentacyjnych: 2/5). Problematyczne okazało się jednak rozumienie „uposażenia”. Czy chodziło jedynie o to uposażenie o którym mówił konkordat, czyli o uposażenie państwowe, czy obejmować to powinno również dochody z beneficjów, *iura stolae* itd.? W praktyce więc, w razie egzekucji należności w stosunku do duchowieństwa, stosowano ogólnie obowiązujące przepisy k.p.c. z 1932 r. (zajęciu podlegało uposażenie i dochody z innych źródeł), zatem rozciągano pojęcie „uposażenia”, które mogło być zajęte w 1/5, na uposażenie, dochody beneficjalne, dochody z prawa stuył itd. [3]

Z drugiej strony Boy zauważył z jaką skutecznością egzekwowano wszelkie opłaty kościelne, choćby w czasie kolędy, kiedy nawet przy ewentualnej nieobecności należało zostawić kopertę u gospodarza: „*Tymi i innymi sposobami, tam gdzie komornik nie znajdzie już nic, poborcy w sutannie wyciskają jeszcze z największej biedoty miliony*”.

Przywilej „kryminału”

W razie, gdyby duchowni lub zakonnicy byli oskarżeni przed sądem świeckim o zbrodnie przewidziane przez prawa karne Rzeczypospolitej, sądy wspomniane zawiadomią niezwłocznie właściwego Ordynariusza o każdej sprawie tego rodzaju i, w danym razie, prześlą mu akt oskarżenia oraz wyrok sądowy wraz z jego motywami. Ordynariusz względnie jego delegat, po zakończeniu przewodu sądowego, będą mieli prawo zapoznania się z odnośnymi aktami. W razie aresztowania lub uwięzienia wspomnianych wyżej osób, władze cywilne zachowywać będą względy, należne ich stanowi i stopniowi hierarchicznemu. Duchowni i zakonnicy będą zatrzymywani w areszcie i będą odbywali kary pozbawienia wolności w pomieszczeniach oddzielnych od pomieszczeń dla osób świeckich, o ile nie zostali pozbawieni godności kościelnej przez właściwego Ordynariusza. W razie skazania ich na areszt wyrokiem, będą odbywali tę karę w klasztorze lub innym domu zakonnym, w pomieszczeniach na ten cel przeznaczonych.

Artykuł XXII. Konkordatu z 1925 r.

1. Art. XXII. przyznawał ordynariuszowi prawo wglądu w całość procesu karnego przeciwko jego podwładnym. Istotne odrębności przewidziano w zakresie wykonania kary. Pozbawienie wolności (areszt lub więzienie) należało wykonywać zachowując względy „*należne ich stanowi i stopniowi hierarchicznemu*”. Kolejny przeżytek średniowieczny: nie tylko wyróżniono relik „stanu duchownego”, ale i jeszcze godności hierarchicznej. Zupełnie niezrozumiałe w *demokratycznym państwie prawa*. Tymczasem konstytucja wyraźnie postanawiała: „*Rzeczpospolita Polska nie uznaje przywilejów rodowych ani stanowych*” (art. 96). Kolejne uchybienie konstytucji. A cóż oznaczać miały „*względy należne stanowi*”? Oczywiście nie chodzi tu o jakieś ogólnie sformułowane względy, np. humanitaryzm, poszanowanie godności ludzkiej, lecz o szczególne, tj. należne „*stanowi duchownemu*”.

2. Druga część art. XXII przewiduje znaczne przywileje odnośnie miejsca wykonywania kary pozbawienia wolności. Zwyczaj oddzielnych więzień dla duchownych datuje się w Polsce od XIV w. W Konkordacie z 1925 r. polska wersja tej regulacji jest źle przetłumaczona. Przed wojną wyróżniano zasadniczo następujące formy pozbawienia wolności: przy zatrzymaniu — areszt, po wyroku sądowym — areszt lub więzienie. Dlatego też zapis konkordatowy należy rozumieć następująco: a) w razie zatrzymania lub skazania na więzienie — duchowny otrzymywał specjalnie wydzieloną od innych celę; b) w razie skazania na areszt — duchowny miał odbywać tę karę w specjalnie wydzielonych na ten cel pomieszczeniach w klasztorach lub innych domach zakonnych. Poza tym nie chodziło jedynie o „zbrodnie”, a o szerszą kategorię „przestępstw” (*crimes*). Niejasny był fragment mówiący o „pomieszczeniach na ten cel przeznaczonych” — jako o specjalnie wydzielonych celach klasztornych. Nie wiadomo bowiem przez kogo miały być przeznaczone, tj. czy ich budowę i utrzymanie miało finansować państwo czy Kościół. PPS sprzeciwiała się temu, by państwo łożyło na budowę więzień w klasztorach.

W wykonaniu postanowień konkordatu w powyższym zakresie 23 lutego 1927 r. minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie, które uszczegółowiło przywileje dla duchownych i zakonników odbywających karę więzienia lub aresztu zapobiegawczego [4]. Regulamin więzienny złagodzone w dziesięciu miejscach. Duchowni i zakonnicy mogli: 1) odbywać karę w osobnych pomieszczeniach; 2) odprawiać msze (w samotności jednak); 3) w czasie wszelkich zajęć mieli być odseparowani od innych więźniów; 4) mogli posiadać własną pościel i ubrania; 5) mogli się dożywiać na własny koszt; 6) przysługiwało im prawo czytania brewiarza, ksiązek i czasopism; 7) mogli korzystać z półgodzinnego spaceru na dziedzińcu więzienia; 8) kary

dyscyplinarne ograniczono do nagany, postu (do tygodnia), ściemnienia celi (do 2 dni), zwiększenia ilości przymusowej pracy lub zmniejszenia zapłaty za pracę; 9) nie mogli być transportowani z innymi więźniami oraz prowadzeni przez ulicę w ubraniu duchownym i kajdanach; 10) za uwłaczające godności więźniów duchownych uznano prace gospodarcze (mieli być zatrudniani w kancelariach, bibliotekach itp.).

Trzy więzienia miały być przystosowane do więźniów duchownych: Wronki (poznańskie), Drohobycz (lwowskie), Mokotów (Warszawa).

3. Zwykła ludzka słabość nie omijała stanu duchownego, o czym świadczy choćby głośny przypadek który miał miejsce kilkanaście lat wcześniej, w roku 1909, a który jak jasny grom spadł na całą Polskę, a w szczególności na ojców paulinów z Jasnej Góry, którzy nie upilnowali obrazu Matki Boskiej, ograbionego bezceremonialnie z kosztowności. W czasie dochodzenia okazało się, że sprawcą jest jeden z braci, ojciec Damazy Macoch, który — poza naruszeniem siódmego przykazania, poprzez ograbienie obrazu św. „z koron i sukni” - ciężko uchybił celibatowi, poprzez zapłodnienie swej kochanki, oraz piątemu przykazaniu, poprzez podejrzenie gardła swemu stryjeczemu bratu Wacławowi Macochowi. Przy okazji czyny te naruszyły pewne przepisy ustawy karnej. W związku z tym *Przegląd Powszechny* w roku 1910 pisał: „*Po kraju całym rozeszła się ponura wieść: Jasnogóra zbezczeszczona! W chwili gdy te słowa piszemy, klasztor częstochowski opasany jest kordonem wojska rosyjskiego i ścisłemu poddany śledztwu. Krew się ścina na myśl, że w sanktuarium Polski przedstawicielem prawa i sumienia jest w tej chwili prawosławny żołdak, a ci, których powołaniem było to sakrum własnym życiem uświęcać, są pod prężeniem opinii. Straszna była wiadomość przed rokiem, że znalazł się zbrodniarz, który śmiał targnąć się na święty obraz jasnogórski. Kapłan, zakonnik, który miał być stróżem świętości, zaprzysiężonym sługą Królowej Korony Polskiej, był, jak się okazało, ohydny zbrodniarzem. Rozpusta, pospolita kradzież, wyrafinowane świętokradztwo, fałszerstwo, bratobójstwo — oto, co się kryło pod białym habitem, w którym cały naród widział relikwię Kordeckiego.*”

Podobnie jak i dziś, celibat bywał zamierzeniem ponad siły. Jak donosił 31 sierpnia 1930 r. *Głos Zagłębia Dąbrowskiego*: „*Ksiądz Stefan W... winien jest, że: 1) w latach 1927-1929 w W... i B..., jako duchowny i wychowawca w jednej osobie, ze siedmioma swymi nieletnimi wychowankami dopuszczał się czynów nierządnych... 2) w tym samym czasie w W..., jako duchowny, nauczyciel i wychowawca dopuścił się czynów nierządnych z chłopcem, mającym zaledwie 11 lat... Za to zasądzony zostaje na jeden rok więzienia.*”

Zwolnienie od służby wojskowej

Zwolnienie duchowieństwa od służby wojskowej jest częścią ogólnego przywileju zwolnienia od ciężarów publicznych (*privilegium immunitatis*). Pomimo, że przywilej ten sięga jeszcze cesarza rzymskiego Konstantyna, to bywało często później tak, że arcybiskupi stawali na czele wojska na równi z panami świeckimi. Z przedsięwzięć budowlanych Urbana VIII (1623-44) znane jest przede wszystkim Castel Gandolfo, w którym do dziś wypoczywają papieże, ale zbudował on także olbrzymi port wojenny w Civitavecchia, w Tivoli uruchomił wytwórnię broni, a pomieszczenia Biblioteki Watykańskiej adaptował na arsenał. Papież Leon X (1513-21) prowadził wiele wojen, a Państwo Kościelne miało własne wojsko. Jeszcze bardziej wojowniczy byli jego poprzednicy. Tak np. o Juliuszu II (1503-13) powiadano, iż więcej spędził w siodle, w uzbrojeniu, niż przy modlitwie. W okresie monarchii stanowej w Polsce duchowieństwo płaciło m.in. tzw. kontrybucję synodalną, jako częściową kompensację przywileju zwolnienia od służby wojskowej. W dobie Złotego Wieku szlachta polska widziała wielką szkodę dla Polski w tym, że kler wykupywał od służby wojskowej należące do siebie urzędy. 14 listopada 1534 r. na sejmiku w Środzie uchwalono co następuje: „*prosimy, aby Jego Miłość Król nie zezwalał sołtysów wykupować, zwłaszcza duchownych, ze służby wojennej, gdyż duchowni sołtysi winni są w wojnie uczestniczyć. A tak kiedy mnisi wykupują sołtysa, już wojna ginie tam, bo mnisi nie pójdą na wojnę, ani nikogo w zamian nie poślą. Prosimy też, aby skądinąd obrony szukali niżeli z łanowego, bo nas nikt nie broni tylko kmiotek, prosimy aby odpoczął ten ubogi człowiek, aby Pan Bóg nie pomścił na nas krzywdy jego*”.

Status duchownego

Duchowieństwo (albo z łacińska: *kler*; i odpowiednio: *duchowny*, *kleryk*) to kasta, która

wydziała się w pierwszych wiekach chrześcijaństwa z *Ludu Bożego* (zwanego też *wiernymi* lub *laikatem*) do sprawowania nad nim opieki duchowej. Od V w. dla jeszcze wyraźniejszego zmanifestowania tej różnicy kler począł przyszywać sobie głowy na czubku, co z łacińska zwano *tonsurą* (dosł. strzyżenie) [5]. Tonsura oznaczała pierwszy etap wtajemniczenia — był to akt postrzyżyn, jako ceremonia przyjęcia do stanu duchownego. Kler różnicuje się dalej bardzo znacznie. Najważniejszy jest podział na duchowieństwo *świeckie* i *zakonne*.

1. To pierwsze określa swój status poprzez *święcenia*. Święcenia oznaczają sakrament kapłaństwa i duchowny wyświęcony staje się tym samym *kapłanem* z tytułem: *ksiądz*. Kapłan to duchowny, który sprawuje kult i może być przewodnikiem duchowym ludu. Wyróżniamy trzy stopnie kapłaństwa: diakonat (*diakon* to duchowny po drugim tzw. święceniu wyższym), prezbiteriat (duchownego określa się tutaj *kapłanem*) oraz *biskupstwo*. Poniżej kapłaństwa jest *subdiakoniat* (po pierwszym wyższym święceniu). Adeptów życia kapłańskiego, uczniów wyższych seminariów duchownych, określa się *alumnami* (potocznie, ale niezbyt ściśle: *klerykami*); okres studiów trwa 6 lat. Oprócz *wyższych seminariów duchownych* [6] wyróżnia się też i *niższe (seminarium puerorum)*, które są niejako szkołą średnią sposobną do studiów na wyższym seminarium duchownym, a w dalszej perspektywie — do stanu duchownego.

2. Odgałęzienie zakonne kleru określa swój status poprzez *śluby*, czyli poświęcenie siebie Bogu. Na ogół zakonnicy składają trzy śluby: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. [7] Wyróżnia się śluby zakonne *zwykłe (proste)* i *uroczyste* (do II Soboru Watykańskiego); ponadto inny podział: *czasowe* (od 3-6 lat), które na ogół poprzedzają śluby zakonne *wieczyste* (do śmierci). Duchownego zakonnego określa się mianem *mnicha* (nie dotyczy zgromadzeń zakonnych powstałych w czasach nowożytnych) albo *zakonnika*. Adeptów życia zakonnego określa się *nowicjuszami*; nowicjat trwa na ogół od 1-2 lat.

II Rzeczpospolita

Zwolnienie od służby wojskowej kleru było w konkordacie z 1925 r. zakreślone bardzo szeroko, szerzej niż w drugim polskim konkordacie. 1) Zwolnieni byli duchowni po otrzymaniu święceń. Bez oznaczenia o jakie święcenia chodzi, regulacja ta mogła obejmować nawet duchownych już po wygoleniu głowy, przed przyjęciem wyższych święceń. 2) Zakonnicy którzy złożyli śluby. Znow bez oznaczenia o jakie śluby chodzi, należało więc przyjąć, iż wystarczające są już tzw. śluby czasowe lub proste. Z drugiej strony nie obejmowało np. pallotynów, którzy są zgromadzeniem zakonnym bez ślubów oraz Misjonarzy św. Wincentego à Paulo. 3) Uczniowie seminaryjni i nowicjusze. I tutaj kolejna niejasność: bez oznaczenia rodzaju seminarium, należało wnosić, że chodzi również i o seminaria niższe.

Zwolnienie nie dotyczyło jednak, jak to osobliwie ujmuje Konkordat, *pospolitego ruszenia*. W dwudziestoleciu międzywojennym pospolite ruszenie określało jedną z kategorii obywateli podlegających obowiązkowi służby wojskowej (od 41 do 50 roku życia). Zapewne tutaj chodziło jednak o historyczne znaczenie tego terminu, które współcześnie określa się mianem powszechnej mobilizacji. Zapis ten przewidziano z uwagi na art. 31 Konstytucji mówiący o powszechnym obowiązku służby wojskowej, bez żadnych wyłączeń. Także ustawa z 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej przewidywała zaciąg kleru w razie powszechnej mobilizacji. Zaciąg był określony jednak na szczególnych zasadach: kapłani zamieniają się w kapelanów wojskowych i mieli dla wojska odprawiać msze, spowiadać, itd. Mogli być od tego uwolnieni, jeśli miało na tym „*ucierpieć dobro parafii*”. Pozostały kler, a więc zakonnicy, alumni i nowicjusze, mieli być skierowani do służby sanitarnej (np. w lazaretach).

Lepsze warunki otrzymał w podobnym do polskiego konkordacie, kler litewski, który został zwolniony od służby wojskowej „*nawet na wypadek wojny i powszechnej mobilizacji*”. Czegoś takie nie było w żadnym innym ówczesnym konkordacie.

III Rzeczpospolita

Zwolnienie duchownych ze służby wojskowej regulowała wcześniej ustawa o stos.Państw.Kości. (art. 29). Konkordat rozszerzył uprawnienia w zakresie odraczania służby wojskowej na osoby, które złożyły śluby czasowe, czego ustawa nie przewidywała. Nastąpiło też określenie, iż diakoni w razie mobilizacji lub wojny skierowani zostają do służby sanitarnej lub do obrony cywilnej (na podstawie ustawy należałoby przyjmować, iż mogą być kierowani do pełnienia funkcji kapelanów).

Projekt konkordatu przewidywał szersze uprawnienia w tym zakresie, gdyż zarówno

alumni, jak i nowicjusze mieli być zwolnieni ze służby wojskowej (a nie odroczeni).

Niektóre inne aktualne przywileje prawne duchownych

1. Również i dziś można dostrzec pozostałości uregulowań będących „przywilejami stanowymi”. Takim jest np. bezwzględne prawo odmowy zeznań, związane z tajemnicą spowiedzi. [8] Oczywiście nie w tym rzecz, aby godzić w tę tajemnicę, lecz w tym, że powinna ona być traktowana tak jak zwykła tajemnica zawodowa (art. 180 KPK), czyli o charakterze względnym, tzn. osoby nią objęte mogą odmówić składania zeznań w związku z faktami na które rozciąga się tajemnica zawodowa, chyba że sąd lub prokurator zwolni ich od tej tajemnicy. Adwokaci, radcowie, lekarze, dziennikarze mogą być przesłuchiwanii co do faktów objętych tajemnicą, tylko wtedy, gdy tego wymaga dobro wymiaru sprawiedliwości, a okoliczności tych inaczej nie można ustalić. Nie ma żadnych racjonalnych podstaw dla których np. lekarz może być zwolniony z tajemnicy zawodowej, obejmującej przecież według art. 24 KC dobra osobiste człowieka, niekiedy bardzo intymne, a duchownego nie można z tego zwolnić. Pewnej inspiracji w rozważaniu zasadności tego przywileju, może nam dostarczyć fragment bulli *Providas romanorum pontificum...* Benedykta XIV z 28 VI 1751 r., w której papież potępia masonerię w takich m.in. słowach: „Trzecią przyczyną jest przysięga, którą zobowiązują się do zachowania najściślejszego sekretu, jakgdyby wolno było komukolwiek do tego stopnia cenić obietnicę i przysięgę, aby czuć się zwolnionym od odpowiedzi prawowitej władzy, która chciałaby poznać, czy w tego rodzaju zgromadzeniach tajnych nie czyni się nic przeciw państwu, religii i prawu.” Otóż to samo odnieść można do zasady tajemnicy spowiedzi. Dylematy z tym związane aktualnie towarzyszą przede wszystkim pedofilii, jaka ostatnio trapi Kościół (tzn. została upubliczniona). Kilka lat temu we Francji postawiono pod publicznym prężerem zasadę tajemnicy spowiedzi, po tym jak się okazało, iż biskup Pierre Pican wykorzystał to jako zasłonę, po oskarżeniu go o ukrywanie przestępstw podwładnego mu księdza, Rene Bisseta, oskarżonego w 1998 r. o seksualne molestowanie i gwałt na dwunastu chłopcach i skazanego w 2000 r. na osiemnaście lat więzienia. Francuscy sędziowie odrzucili jednak wytłumaczenia biskupa i rok później, 4 września 2001 r., skazali go na trzy miesiące więzienia w zawieszeniu. [9]

2. Można też wspomnieć, z uwagi na przedmiot, o regulacji zawartej w art. 107 Kodeksu karnego wykonawczego [10], który przewiduje, że skazani za przestępstwo bez użycia przemocy, ale popełnione z motywacji religijnej (obok politycznej i ideowej), odbywają karę w oddzieleniu od skazanych za inne przestępstwa; mają prawo do korzystania z własnej odzieży, bielizny i obuwia oraz nie podlegają obowiązkowi pracy. W pewnym sensie jest to odpowiednik art. XXII przedwojennego konkordatu.

3. Z kolei odpowiednikiem ostatniego zdania art. V, które przewidywało zwolnienie duchownych od „obowiązków obywatelskich niezgodnych z powołaniem kapłańskim, jak to: sędziów przysięgłych, członków trybunałów itd.” jest np. wyłączenie od możliwości zostania ławnikiem [11], co przewiduje inna ustawa. [12]

4. O szeregu innych przywilejów — patrz: „Kasa Kościoła”.

Przypisy:

[1] Temat uprzywilejowanego statusu prawnego duchowieństwa i Kościoła, zarówno w przeszłości jak i obecnie, tak w prawie polskim jak i obcym, podejmowałem w wielu moich tekstach. W szczególności: "Kościół ponad prawem" (*Dziś*, sierpień 2002, s.102-114); "Pobożne korekty aktów prawnych" (*Racjonalista*, str. 435); "Kasa Kościoła" (*Racjonalista*, str. 2728); "Kościół jako osoba (publiczno)prawna w Polsce" (*Racjonalista*, str. 2693); "Stowarzyszenia katolickie" (*Racjonalista*, str. 2640); "Dni świąteczne: polski katolicyzm nadprogramowy" (*Racjonalista*, str. 2611) i in.

[2] Dz. U. Nr 21, poz. 165.

[3] A. Müller, "Egzekucja przeciw duchownym", *Miesięcznik Kościelny - Organ Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej*, nr 4/1936, s.138-140.

[4] Dz. Urz. Min. Spr., 1927, nr 5.

[5] Tonsura została zniesiona w 1973 przez Pawła VI.

[6] Wyższe szkoły duchowne katolicyzmu miewają różne określenia, np. w zaborze

rosyjskim były to Akademie Duchowne - wyższe katolickie szkoły teologiczne (Wilno, Warszawa, Petersburg), Akademie Teologiczne, uniwersytety, z najznamienitszym - Uniwersytetem Gregoriańskim w Rzymie (tzw. Gregorianum) - na czele.

[7] Jezuici składają czwarty: posłuszeństwo papieżowi, zobowiązując się do wypełnienia każdej powierzonej przez niego misji. Czwarty ślub składają również bonifratrzy, kamilianie: służby chorym.

[8] Art. 178 ustawy z 6 czerwca 1997 r. - Kodeks postępowania karnego, Dz. U. Nr 89, poz. 555, z późn. zm.

[9] "Kłopotliwa tajemnica", *L'Express* 10 II 2000; przedruk: *Forum*, 5 III 2000.

[10] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny wykonawczy, Dz. U. Nr 90, poz. 557, z późn. zm.

[11] Członek składu orzekającego od 1950 r., odpowiednik przedwojennego sędziego przysięgłego, czyli obywatelski czynnik w wymiarze sprawiedliwości.

[12] Art. 159 § 1 pkt 6 ustawy z 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.).

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta *Racjonalisty*, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 18-05-2002 Ostatnia zmiana: 04-10-2003)

[Oryginał..](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,248>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu *Racjonalista.pl* tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych

niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl